

- Od wielu dni w mediach w całej Polsce pełno jest doniesień o Pierwszej Szkole Disco Polo. Pojawiają się komentarze, trochę przy tym plotek. Dlaczego tworzy Pan w Michałowie Szkołę Disco Polo?

- W ubiegłym roku przejęliśmy od Starostwa Powiatowego w Białymstoku Zespół Szkół w Michałowie. Jest to szkoła z długą tradycją, Michałowo, mimo że jest małą gminą, zawsze oświatą stało. Jednak szkoła od kilkunastu lat upadała. Gdy ją przejmowaliśmy liczyła zaledwie 24 uczniów. Przejmując szkołę przyjęliśmy na siebie wielkie wyzwanie. Od razu stworzyliśmy klasę budowlaną. Podpisaliśmy umowę z firmą Unibep. I co tu dużo mówić - nie wpłynęło do tej klasy ani jedno podanie.

Dokonałiśmy więc dogłębnej analizy rynku, porozmawialiśmy też z młodzieżą, jakie są jej oczekiwania. I okazało się, że tylko 25 proc. ma sprecyzowane plany, pozostałe 75 proc. nie wie, co będzie po szkole robić. Chce zdać maturę, ale po 4 latach nauki, a nie po pięciu - a więc chce iść do Liceum Ogólnokształcącego. Chce też rozwijać swoje zainteresowania i pasję - więc musi to być szkoła atrakcyjna. Na pewno naturalna, nie sztuczna. A z czego słynie Podlasie? Żubr, Puszcza, wielokulturowość - to mają też inne województwa. Jeśli tworzyć szkołę górniczą - to raczej na Śląsku, jeśli morską - to na myślny przychodzi wybrzeże. A u nas? Z czego jesteśmy znani na całą Polskę, z czym kojarzeni? Co jest atrakcyjne dla młodzieży i co wydaje się być dobrym pomysłem na życie? Stąd pomysł na pierwszą w Polsce Szkołę Disco Polo.

- Na początku pomysł wzbudził zdziwienie i niedowierzanie...

- I nawet lekki uśmiech, ale jak się głębiej zastanowić, to czy w każdej gminie nie ma dwóch osób, które chcą założyć zespół, pracować przy koncertach lub na estradzie, zostać DJ-em? Przeprowadziliśmy wiele rozmówi konsultacji. Udaliśmy się do kuratorium oświaty, gdzie uzgadnialiśmy siatkę godzin szkoły. Spotkaliśmy się z prof. dr hab. Bożenną Sawicką, dziekan Wydziału Instrumentalno-Pedagogicznego Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, gdzie prowadziliśmy rozmowy w kontekście rozwoju zainteresowań muzycznych młodzieży i gry na instrumentach w oparciu o klasę estradową. Z panią profesor rozmawialiśmy o klasie estradowej, zanim jeszcze pojawił się pomysł na nazwę szkoły - Szkoła Disco Polo. Rozmawialiśmy też w ministerstwie edukacji narodowej. Wszyscy nasz pomysł utworzenia klasy estradowej wsparli merytorycznie i w realizacji tego projektu nic się nie zmienia.

Na samym końcu nadaliśmy nazwę - „Pierwsza Szkoła Disco Polo” - z uwagi na możliwość odbywania praktyk na estradzie i imprezach kulturalnych, wsparcie wytwórni Green Star, popularności tej muzyki, co stwarza możliwość korzystania z wiedzy i doświadczenia gwiazd oraz możliwość podniesienia poziomu muzycznego. Aspekt marketingowy też oczywiście miał duże znaczenia.

Z tego typu działań widzę same korzyści dla wszystkich stron: młodzieży, szkoły, społeczności lokalnej i samej muzyki.

- Więc co konkretnie proponuje szkoła w Michałowie?

- Możliwość kształcenia w dwóch klasach – standardowym LO i klasie LO o profilu estradowym, w której uczniowie będą zdobywać praktyczne umiejętności z muzyki, śpiewu, tańca, konferansjerki, DJ-ingu, tworzenia i produkcji filmów na Youtube, techniki scenicznej i studyjnej.

Wśród dodatkowych przedmiotów będą historia muzyki, muzyka, zajęcia wokalne i instrumentalne z różnych gatunków muzycznych, tak aby młodzież mogła czerpać możliwie najszersze inspiracje muzyczne.

W naszej szkole mamy do zaoferowania fachową kadre, dobrze wyposażone studio nagrań, możliwość sprawdzenia się podczas licznych imprez organizowanych w naszej gminie, a także możliwość spotkań z gwiazdami muzyki i estrady z różnych gatunków muzycznych. Mamy podpisaną współpracę z firmą Green Star i Marcinem Millerem. Ale liczę, że będzie więcej osób, bo kto nie chce tworzyć historii? W programie „Pytanie na śniadanie” prowadzący Tomasz Kammel zażartował, że chętnie poprowadziłby zajęcia z konferansjerki w naszym liceum. A może to nie był żart?!

- Powiedział też „niech się Pan trzyma!” i „Chapeaus bas (Szapo ba) Panie Burmistrzu!”. Częściej są słowa uznania czy krytyka lub wyśmiewanie?

- Ucieszyłem się, że wśród tak licznych relacji tak mało było krytyki i w ogromnej większości spotkaliśmy się ze zrozumieniem i życzliwością. Chciałbym podziękować mediom, za poświęcenie uwagi naszemu przedsięwzięciu i rzetelne o nim informowanie. Pewnie nasze działania będą teraz bacznie obserwowane i nie unikniemy krytyki, ale trochę na to liczę, bo łatwiej będzie przekonać młodzież do tego przedsięwzięcia. Do tego, że chcemy dać im szansę na realizowanie marzeń, bo o to, przecież chodzi w życiu, by mieć szansę, by młodzież wygrała marzenie.

A co do plotek i nieprawdziwych informacji, które też się pojawiły, to mogę mieć tylko prośbę do wszystkich o wspieranie naszych działań i nie manipulowanie informacją, jak też nie powielanie fałszywych i oczerniających wypowiedzi. Zawsze twierdziłem, że edukacja powinna być na pierwszym miejscu, ale dobrze jest ją połączyć z pasją.

Osobom, które rozpoczynają swoją karierę, a niekoniecznie lubią disco polo powinni wiedzieć, że początki nigdy nie są łatwe. Z kolei osobom o ugruntowanej pozycji zawodowej czy scenicznej pragnę przypomnieć, iż też kiedyś zaczynali. Apeluje do wszystkich! Nie odbierajmy młodzieży szans!

Nie warto skazywać młodzieży z małych miejscowości na niebyt. Dzieciaki z takich gmin jak Michałowo, Gródek, Zabłudów, Narewka, Narew liczą na Państwa wsparcie.

- Dziękuję za rozmowę.